

JULIA HARTWIG
ur. 1921; Lublin



Tytuł fragmentu relacji	Wielokulturowość Lublina
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Lublin, wielokulturowość, Julia Hartwig, cerkiew, pop

Wielokulturowość Lublina

Bardzo się to czuło w Lublinie, że tam jest to miasto wielonarodowościowe. Spotykało się tam Rosjan – białych Rosjan, którzy uciekli, Ukraińców, Białorusinów, Żydów, no i w związku z tym różne wiary, no i także uczelnie. Była tam uczelnia żydowska, był tam uniwersytet katolicki, co jest rzadkością, bo to jest jedyny uniwersytet katolicki. Na ulicach się widziało raczej rozwarstwienia społeczne, one się bardziej odbijały, bo dzisiaj ulica jest bardzo jednolita, ludzie są dosyć podobnie ubrani, jedni lepiej, drudzy gorzej, ale noszą ten sam rodzaj ubioru.

W Lublinie, który był takim ośrodkiem stowarzyszenia ziemiaństwa, widziało się dużo ludzi ubranych tak z ziemiańska - oni się dość szczególnie nosili, mieli takie specjalne kożuchy, byli zawsze bardzo starannie ubrani. Widywało się Żydów w jarmułkach i w chałatach, widywało się chłopów w strojach ludowych i to było na ulicy bardzo widoczne. Jeśli chodzi o narodowości - no to mniej. Rozpoznawało się Żydów z tego względu, że nosili stroje swoje własne - czarne ubrania, ale słyszało się ludzi rozmawiających po ukraińsku i białorusku, może nie tak ciągle. Muszę powiedzieć, że przed wojną nasz stosunek do mniejszości narodowych nie był taki znowu chwalebny, i oni się nie obnosili z tym, oni raczej unikali tego, ale zdarzało się to słyszeć.

Data i miejsce nagrania	1999-03-02, Warszawa
Rozmawiał/a	Marta Kubiszyn
Transkrypcja	Marta Kubiszyn
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"